

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwart. miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
wiosną. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzy-
maniu przedsięwzięcia, silebnici pracy, przetrwanie ko-
munistki, otrzymujący nie ma prawa żądać ponownego
zapłaty za dotychczasowe, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dostaw ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza
mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na
str. 3-lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-
szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstotl. obja-
wianiu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodni-
owo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek Suchy dzień Aleks.
Sobota † Suchy dzień Leandra
Niedziela 2 postu. Sucha Alb.

| | | | |
|-----------------------|------|--------|-------|
| Dzisiaj wschód słońca | 6,52 | zachód | 17,06 |
| Jutro | 6,50 | | 17,08 |
| Pojut. | 6,47 | | 17,01 |

Nr. 26

Wąbrzeźno, sobota 28 lutego 1931 r.

Rok X

NIE SIEJĄ NIE ORZĄ...

Znane przed wojną niemieckie pismo satyrycz-
ne „Simplicissimus” zamieściło niegdyś szereg ka-
rykatur pod tytułem: „Czem chciałbym być?” —
Okazuje się, że niewiadomy autor chciałby być:
w Anglii — koniem, we Włoszech — kozą, w Au-
strij — czechem itd.

Gdyby autor tych karykatur zadał sobie takie
pytanie dzisiaj, odpowiedziałby napewno, że w Pol-
sce chciałby być opozycjonistą sejmowym.

Istotnie, szczęśna jest dola naszych opozycjoni-
stów sejmowych i to zarówno prawicowych, jak i
lewicowych.

Nie sieją, nie orzą, a jednak „zbierają” lub przy-
najmniej usiłują „zbierać”.

Gdy ukończono dyskusję budżetową, w której
partje lewicowe prócz jednego wyrazu: „Brześć”,
nie miały nic do powiedzenia, zaś przedstawiciele
opozycji prawicowej gadali długo, ale zato niedo-
rzecznie, — gdy przyszło tedy do głosowania przed-
stawiciele opozycji jeden za drugim wbiegali na try-
bunę sejmową i oświadczały dumnie, że głosować
będą przeciwko budżetowi...

Jeszcze w Sejmie poprzednim przedstawiciele
tychże partji mieli na tyle przytomności umysłu,
iż głosowali za budżetem, oświadczając szczerze,
że budżet daje się Państwu, nie zaś Rządowi (PPS.)
lub przynajmniej wstrzymywali się od głosowania
(Klub Narodowy).

Dzisiaj pompatycznie głosują przeciwko budżeto-
wi, zaś w pismach swoich oświadcza, iż głosowa-
nie to oznacza, że partje nie ponoszą żadnej odpo-
wiedzialności za Państwo. O budżecie uchwalonym
przez Sejm nie mówi się jako o budżecie Rzecz-
ypospolitej Polskiej, ale jako o „ich budżecie” —
to znaczy o budżecie ministra Matuszewskiego i
posła Miedzińskiego, wreszcie o budżecie klubu
B. B. W. R.

Zaiste, szczęśna jest dola panów opozycjoni-
stów sejmowych. Każdy świadomy obywatel Rzecz-
ypospolitej poczuwa się do niejkiej odpowiedzial-
ności za losy Ojczyzny w zakresie swych praw
i obowiązków. Każdy z nas brzemie tej odpo-
wiedzialności za dzień dzisiejszy, a bardziej jeszcze za
przyszłość i za losy pokoleń przyszłych — w mniej-
szym stopniu odczuwa, odczuwać musi.

Jedynie tylko taki pan poseł z opozycji całko-
wicie uważa się za „wolnego” od takiego brzemie-
nia. Nie poczuwa się do żadnej odpowiedzialności.
Żadna troska nie chmurzy mu czoła. Jak konik
polny, skacze po zielonej łące życia, jak lekki mo-
tylek przelatuje z kwiatka na kwiatek. Niczego
nie potrzebuje umieć, na niczem znać się nie musi.
Wystarczy, gdy od czasu do czasu brzęknie: —
„Brześć!” — lub rozkraczy się i uprze na jakimś
mostku i za nic przekroczyć go nie zechce.

Nie sieje taki pan opozycjonista sejmowy, ani
nie orze, a jednak w odpowiednim terminie kalen-
daryjnym regularnie staje przed okienkiem kaso-
wem Sejmu, by swój tysiączek złotych zainkaso-
wać z budżetu, za którym głosować nie chciał, i ze
Skarbu tego Państwa, za które nie chce ponosić żad-
nej odpowiedzialności, brać pieniądze...

Zaiste, szczęśna to dola panów opozycjonistów
sejmowych.

Pytanie tylko, co też stałoby się z Polską, gdy-
by wszyscy obywatele Rzeczypospolitej poszli za
wzniosłym przykładem pp. Niedziałkowskich, Ry-
barskich, Dębskich i tym podobnych herojów opo-
zycji?

Sami oni, oczywiście, nie umieliby na to odpo-
wiedzieć.

Ze zjazdu przedstawicieli związków miast polskich w Krakowie.



Odbył się w Krakowie Zjazd Związku Miast Pol-
skich. Przybyło około 500 delegatów z całej Polski,
reprezentujących około 270 miast. Po nabożeństwie w kościele Marjackim, rozpoczęły się obrady
w sali Starego Teatru. Z Ministerjum Spraw Wewnętrznych przybył inspektor samorządowy pan
Czerwiński, z Min. Skarbu radca Czożej, z ramienia władz krakowskich wicewojewoda Mikosz z na-
czelnikami wydziałów wojewódzkich gen. Łuczyński i ks. metropolitą Sapiehą, oraz wielu przed-
stawicieli różnych urzędów państwowych i instytucji społecznych. Najliczniej reprezentowana by-
ła delegacja Warszawy (45 osób) z prezydentem miasta Słomińskim i prezesem rady Jaworowskim.
Z Poznania przybyło 9 delegatów z prezydentem Ratajskim, ze Lwowa 10 z wiceprezydentem dr.
Kubalą, następnie z Katowic z prezydentem dr. Kocurem, delegacja Łodzi z prezydentem Ziemięc-
kim, delegacja Wilna z prezydentem Folejewskim. Obrady zajął prezes związku miast inż. Słomiń-
ski. Następnie dokonano wyboru prezydium zjazdu, do którego weszli inż. Słomiński, inż. Rolle
(Kraków), inż. Brzozowski (Lwów), dr. Kubala (Lwów), dr. Ziemięcki (Łódź), dr. Kocur (Katowice),
Ratajski, Folejewski (Wilno). Prez. sen. Rolle, jako gospodarz powitał zjazd, poczem uchwalono re-
gulamin obrad, a następnie dokonano wyboru komisji weryfikacyjnej. Referat o nowym statucie
związku miast polskich wygłosił dr. Józef Zawadzki. Po dyskusji jednomyślnie przyjęto nowy sta-
tut związku miast zaprojektowany przez referenta, oraz wnioski przedłożone przez zarząd do u-
chwalenia. M. in. uchwalono wnioski, zmierzające do poprawienia stanu finansowego miast. Ponad-
to zjazd postanowił wysłać telegram hołdowniczy do P. Prezydenta Rzplitej treści następującej:
Miasta polskie zebrały się na zjeździe w Krakowie dla ustalenia sposobu wzmocnienia wewnę-
trznej organizacji swego związku i zwiększenia przez to zdolności związku do państwowo-twórczej
pracy, ślą Ci, najdostojniejszy Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu. Zdjęcie: uczestnicy zjazdu
przed kościołem Marjackim w Krakowie.

Załamanie niemieckiej kolonizacji na wschodzie.

Wiadome jest powszechnie, że tak jak przed
wojną w Poznańskim i na Pomorzu, — tak i dziś
Niemcy prowadzą na szeroką skalę zakrojoną ak-
cję kolonizacji wschodnich terenów Niemiec, prze-
dewszystkiem Prus Wschodnich, Pogranicza i Ślą-
ska. Akcja ta jest prowadzona pod hasłem walki
z polskością, a osadnicy „czysto niemieckiej rasy”
mają stanowić „obronny wał niemieckiej rasy”
napierającej(!) polskość, jak się otwarcie mówi
i pisze.

Na kolonizację idą miliony marek, hojną ręką
rzucane przez Rzeszę i Prusy.

Osadnictwo odbywa się pod ścisłą kontrolą
państwa. Sprowadzono wiele setek i tysięcy osa-
dników z zachodu Niemiec, obiecując im wszelką
pomoc i świetną egzystencję. Ciężkie jednak wa-
runki życia na wschodzie wkrótce rozczarowały
przybyłych osadników, a ogólny kryzys gospodar-
czy, a zwłaszcza rolny, konieczność spłat ceny
kupna, podatki itd. spowodowały — można to spo-
kojnie już dziś powiedzieć — załamanie się całej
akcji kolonizacyjnej.

Na Pograniczu szczególnie intensywną koloni-
zację prowadzi się w powiecie człuchowskim, gdzie
rozparcelowano cały szereg majątków i osadzono
setki kolonistów. Nie minęło jeszcze wiele czasu,
w pewnych wypadkach kilku miesięcy od objęcia
osad, gdy już dziś koloniści grożą opuszczeniem
ziemi, o ile im państwo nie da radykalnej pomocy.

W ostatnich dniach odbyła się manifestacja set-
tek kolonistów, na której przedstawiono ich fa-
talny stan gospodarczy. Domagają się oni od pań-
stwa zarządzeń, mających rolnictwu przywrócić
rentowność, a w szczególności żądają wieloletniego
moratorium spłat rentowych, kredytów na urządze-
nia, obniżenia ceny ziemi, pożyczek itd.

Nie ulega wątpliwości jednak, że nawet uwzględ-
nienie tych postulatów nie da trwałych wyników.
Osady są bowiem tworzone tylko z punktu widze-
nia interesów politycznych i nie są zdolne do życia.

Napewno usłyszymy jeszcze o niejednych ban-
kructwach osadników na wschodzie Niemiec.

X

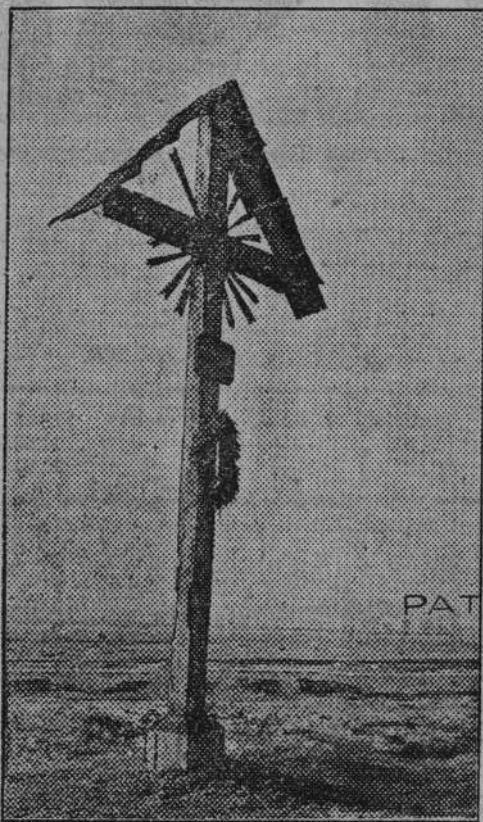
PREZYDENT RZPLITEJ OTRZYMAŁ „ORDER SALOMONA”.

Warszawa, 25. 2. — P. Prezydent Rzplitej o-
trzymał od króla Abisynji, Ras-Taffara, najwyższe
odznaczenie, które nosi nazwę „orderu Salomona”
pierwszej klasy.

REFORMA KONSTITUCJI.

Warszawa, 27. II. W czwartek, w gabinecie
marszałka Sejmu p. Świtalskiego odbędzie się na-
rada co do ustalenia terminów i strony formalnej
debat konstytucyjnych, które w krótkim czasie
wejdą pod obrady Sejmu.

W setną rocznicę bitwy pod Grochowem.



Tu, na tem historycznym miejscu w roku 1831 armia polska, licząca 46.000 żołnierzy przez kilka dni stawiała opór 90-cio tysięcznej armii rosyjskiej. Na historycznym poboju stoi krzyż ku czci poległych bohaterów. (Zdjęcie).

ZDARZENIA I WYPADKI UBIEGŁEJ DOBY.

+ Według niesprzedzonych pogłosek, zamieszczonych w jednym z pism francuskich, włoski następca tronu rozszedł się ze swoją żoną belgijską księżniczką Marią Józefą, poślubioną przed rokiem.

+ Ministerstwo Przemysłu i Handlu ogłosiło komunikat o zakończeniu akcji obniżania cen w przemyśle włókienniczym, naftowym i nawozów sztucznych.

+ Na dorocznym zgromadzeniu akcjonariuszy Banku Polskiego wyznaczono dywidendę w wysokości 15 zł od akcji I emisji i 10 zł od akcji II emisji.

Następnie dokonano wyborów, na mocy których weszli do rady pp.: Wacław Fajans, Kazimierz Fudakowski, Henryk Grohman (ponownie), dr. Leon Barański — komisarz banku Stanisław Ks. Lubomirski; na zastępców: Marjan Bozewicz, Paweł Geisenheimer i Jan Zaglenczny.

FRYDERYK WIELKI O „KORYTARZU POMORSKIM”.

(KAP.) W testamencie z roku 1768 król pruski Fryderyk II, zwany Wielkim pisał: „Kto posiadzie ujście Wisły i Gdańsk, większym będzie panem w Polsce niż król, który Polską rządzi”. Później zaś, gdy w roku 1772 doradcy królewscy przedstawili

Fryderykowi Wielkiemu, iż Wielkopolska jest krajem bogatszym niż Prusy Królewskie i że Wielkopolskę należałoby przy rozbiórce Polski zrabować, rozgniewał się, nazwał ich głupcami i, grożąc laską, tłumaczył, że ważniejsze jest posiadanie Prus Królewskich, gdyż, kto je posiadzie, „będzie miał możność później zagarnąć całą resztę”. Ze Fryderyk II miał rację, wie dziś każdy bardzo dobrze, to też w Polsce nikt nie może myśleć nawet o ustępstwach w sprawie „korytarza”.

—o:§:o—

SKAZANIE ROZPUSTNIKA.

Z Warszawy donoszą:

Po czterodniowej rozprawie przeciwko arcyb. marjawickiemu J. M. Kowalskiemu — sąd apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Żarskiego przy udziale sędziów: Alchmowicza i Kulikowskiego — ogłosił wczoraj wyrok, którego mocą, uznając oskarżonego winnym zarzucanych mu czynów (lubieżnych) skazał go na 3 lata więzienia, zmieniając tę karę na podstawie amnestji do 2 lat więzienia.

Wyrok, który zapadł niejednogłosną uchwałą (jeden z sędziów zapowiedział „votum separatum”) wywarł przygnębiające wrażenie na licznie zebranych duchownych marjawickich. W czasie trwania przewodu sądowego — powszechną uwagę zwracała obecność „biskupa” kościoła narodowego Zielonki z Ameryki. „Biskup” śledził przebieg rozprawy z natężoną uwagą.

Jak słyhać, obrońcy adw.: Śmiarowski i Szumański po otrzymaniu umotywowanego wyroku, co nastąpi dopiero za półtora miesiąca — zamierzają wnieść skargę kasacyjną do Najwyższego Sądu.

×

NAGRODA DLA LOTNIKÓW ZA ROK 1930.

Paryż. Międzynarodowa nagroda dla lotników za rok 1930 została przyznana francuskiemu lotnikowi Costes, zaś analogiczna nagroda dla lotniczek — angielskiej lotniczce Amy Johnson.

×

100 LUDZI NAPADŁO NA POCIĄG Z WĘGLEM.

Częstochowa. Na 4 kilometry za Częstochową około godz. 10 rano na przechodzący w kierunku Piotrkowa węglowy pociąg nr. 180, około 100 ludzi rzuciło się w biegu na wagony i poczęło zrzucać węgiel. Widząc to służba kolejowa zatrzymała pociąg i odbiła znaczną część węgla. Rabusi ujrzawszy energiczną postawę kolejarzy, uciekli, unosząc jedynie niewielkie ilości węgla.

—o—

OSPA W INDJACH.

Kalkutta. Szerzy się tu nagminnie choroba ospy, powodując olbrzymie straty w ludziach. Według oficjalnej statystyki ostatnio zmarło 167 osób na ospę. Przeszło milion ludzi poddano w ostatn. 2 tygodniach przymusowemu szczepieniu.

—o—

GŁÓD.

Ryga, 27. II. Z Moskwy podają, iż rada komisarzy ludowych postanowiła wprowadzić kartki na chleb, na całym terytorjum Rosji sowieckiej.

PÓL MILJARDA ŻŁ. NA INWESTYCJE PAŃSTWOWE.

Warszawa, 27. II. Sumaryczne zestawienie pozycji przeznaczonych na inwestycje w budżecie na rok bieżący daje blisko pół miljarda kredytów na roboty kolejowe, budowlę rządowe, budownictwo mieszkaniowe, drogowe, wodne, mostowe itp.

Najważniejszym zagadnieniem w obecnej sytuacji w Polsce staje się wczesne uruchomienie sezonu budowlanego.

Jedynie wczesne uruchomienie robót inwestycyjnych może się przyczynić do odprężenia katastrofalnej sytuacji na rynku pracy.

SĄDY PRACY.

Warszawa, 27. II. Opracowany przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej i wniesiony do poprzedniego Sejmu projekt noweli do ustawy o sądach pracy zostanie ponownie przedłożony Sejmowi w najbliższym czasie. Projekt przewiduje uproszczenie trybu postępowania przy powoływaniu ławników sądów pracy i rozszerzenie kompetencji tych sądów na rolnictwo na terenie poszczególnych sądów okręgowych.

—o § o—

SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

Warszawa, 27. II. Ministerstwo Robót Publicznych opracowało projekt ustawy, który reguluje całokształt spraw komunikacyjnych. Projekt ten przewiduje konieczność uzyskania przez przedsiębiorców autobusowych koncesyj dla wszystkich linii.

×

WYROK W PROCESIE CZĘSTOCHOWSKIM.

Częstochowa, 27. II. Sąd okręgowy po 7 godzinnych naradach ogłosił wyrok, skazujący Zygmunta Kaczyka i Mieczysława Czaplńskiego na karę po 12 lat ciężkiego więzienia. Powództwo cywilne po zabitych zostało zasądzone.

—o § o—

WYDALONY Z LITWY.

Wilno, 27. II. Do Wilna przybył wysiedlony z granic Litwy długoletni nauczyciel gimnazjum polskiego w Poniewieżu Terczyński, działacz Towarzystwa Oświatowego Polskiego „Pochodnia”. — Terczyński prześladowany był za swą działalność oświatową.

×

KRWAWY ZBRODNIARZ SKAZANY NA ŚMIERĆ PRZEZ POWIESZENIE.

Stryj, 27. II. Przed sądem przysięgłych zapadł wyrok w procesie dwóch morderców Jana Bartła, lat 26, oraz Iwana Czeremelaka. Bartel odpowiadał za rabunkowe morderstwo na osobie Izaaka Beinera w Kole, którego zabił dwukrotnym uderzeniem drąga.

Po zbrodni Bartel uciekł do Rosji sowieckiej, skąd go jednak wydralono. W okolicy Tarnopola dopuścił się nowej zbrodni wraz z Iwanem Czeremelakiem. Ofiarą bandyty padły Marja Grocholska i Anastazja Grabowska. Bartel przyznał się do winy i został skazany na śmierć przez powieszenie, Czeremelaka uniewinniono.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

22) (Ciąg dalszy).

Znali tę drużynę Maćkową dobrze kupcy niemieccy, znał ją też Gdańsk i Poznań, znały Pyzdry i Kalisz. Trzy te ostatnie miasta zawiązały nawet konfederację przeciw owym lotrzykom, ale pan Borkowicz śmiał się jeno z tego związku, nad kupcami zaś tych miast, jeszcze bardziej niż pierwszej się znęcał.

Szły nieraz skargi do króla, Borkowicz jednak, że chytry był, umiał się przeciw nim zrecznie zasłonić. W zniszczonej Wielkopolsce był on zresztą najpotężniejszy; inni niemal głosu nie mieli. Nałęczów ród był wprawdzie zacny i liczny bardzo, lecz i oni w powszechnej klęsce zubożeli, przytem zaś ciążyła na nich dawna nielaska i nowa hańba Winczowej zdrady.

Najmoźniejszy między nimi był teraz Mikołaj z Szamotuł, bratanek Wincza; zacnością i fortuną piękną słynął również Benjamin Nałęcz z Czarnkowa; mądry i w piśmie biegły był też Janko także z Czarnkowa, który się naukom poświęcił, i któremu prorokowano, że do niemałego znaczenia i godności dojdzie.

Ale to wszystko wobec potęgi Maćkowej nie znaczyło nic. Zwali się ci Nałęcze z Szamotuł albo z Czarnkowa, ale Czarnków za dawne zbrodnie im odjęty, zawsze jeszcze w ręku królewskich był, szamotulskie zaś zamczysko od śmierci Wincza pan Maćko dzierzył i oddać nie chciał, śnażył mu wielce przydatne były owe lochy, które od zamku aż do rzeki Warty sięgały. Czynił też to może z wielkiej ku Nałęczom zawiści, których dawne znaczenie zniszczyć postanowił.

— Nie będzie tu — wołał, — innego pana i szlachcica, jeno ja! Zamczysko szamotulskie zdobyłem, dzierzę i nie oddam!

W tej zaś nienawiści ku Nałęczom podtrzymywał go jeszcze zaufany towarzysz jego, Nałęcz z rodu, Sędziwój imieniem, który z domem swym się poróżniwszy, walkę mu na śmierć wypowiedział. Człek był od pana Maćka znacznie starszy, dziwnie ponury, milczący, a zakamieniały w tej złości.

Inni Nałęcze, mając tak potężnych nieprzyjaciół a siły niewiele, chociaż wielką gromadę w Wielkopolsce tworzyli, nie mogli działać przeciw nim skutecznie. Nawet o śmierć Winczową, o którą głośno pana Maćka pomawiano, skargi podnosić nie śmieli, wiedząc, jako pamięć zdrady pana z Szamotuł była zawsze żywa. To nawet, że pan Maćko do jego zgonu się przyczynił, a szamotulskie zamczysko dzierzył bezprawnie, nie gorszyło nikogo, prócz owej Nałęczów garstki, i wielu zaś jednako dla pana Maćka wdzięczność.

— Pomstę wziął za wszystkich... — mówiono. — I dla tej zasługi przebaczano mu nawet zrazu późniejszej bezprawia i swawolę.

Był to zresztą taki czas, zwłaszcza w wielkopolskiej ziemi, iż największe bezprawie bezkarnie ujęć mogły; nie było komu karać, ani zaprowadzać sądów, ani słuszności przestrzegać. Brał każdy, co mógł wziąć, a silniejszy miał i prawo za sobą.

Przeto i Nałęcze milczeć musieli; niektórzy zaś, mocniejsi, jak pan Benjamin z Czarnkowa, lub pan Mikołaj z Szamotuł, czekać postanowili, aż się w siły wzmogą, by przeciw panu Maćkowi wystąpić skutecznie.

W pięć lat po okrutnym Winczowym zgonie, a niebawem po śmierci pobożnej Przybysława z Borku, rozszedła się była w Poznaniu wieść, jako córka Wincza, ocalona, żyje. Opowiadano, jako ją Bartosz, Siłą zwan, wybawił z szamotulskiego zamczyska, i do Przybysława z Borku, pod którego znakiem w ostatniej potrzebie z Krzyżakami wojował, zaniósłszy, u tego sprawiedliwego pana litość i przytułek dla niewinnego niemowlęcia wyprosił.

Zali prawdą było, co mówiono, nikt wiedzieć nie mógł. Jeden pan Maćko wiedział o tem dobrze, a nie zapomniał on nigdy tego momentu, gdy go rodzic przed skonaniem do siebie przywołał.

Nie szanował on wprawdzie w czynach woli ojcowskiej, ale powagę rodzicielską, jedyną na świecie, uznawał. Mimowolnie głowę skłaniał przed rodzicem i głosu przeciw niemu nie podnosił. Gdy go stary Przybysław strofował, nieraz bardzo groźnie, Maćko stał przed nim i milczał. Nie słuchał potem rozkazów, buntował się przeciw nim czynami, wszakże nigdy słowem. Obecność rodzica wywierała na niego wpływ nieprzemierzony; z każdym też o rodzica walczyć był gotów, jednego słowa przeciw niemu by nie ścierpiał, chociaż swawolą swą i niesfornością najcięższe sam zadawał mu ciosy.

To też i wówczas, gdy go przed śmiercią Przybysław zawezwał, stanął przed nim Maćko z głową pochyloną, tak korny, jak nigdy.

Leżał Łokietkowy rycerz na skórze niedźwiedziej, rozesłanej na ziemi, w izbie małej i ciemnej, w której jeno ławy drewniane i stół prosty, jedynymi były sprzętami. Kazał się przyodziać w zbroję swą dawną i miecz położyć przy sobie i tak czekał śmierci spokojnie a z mocą ducha, która nawet w tej godzinie nie słabła.

Widząc wchodzącego Maćka, kazał się dźwignąć, o ścianę plecami oprzeć i wszystkim wyjść precz.

Przez długą chwilę patrzył na syna, potem zaś tak rzekł:

— Dwóch was synów dał mi Bóg na pociechę, a wyście ją w gorycz zmienili. Starszy twój, Jan, na Czachu dziedzic, zamiast pilnować posiadłości swej, w Niemczech się rozmiłował i wśród nich siedzi, a przeto stracony jest. A ty na łup ze zbójczą drużyną wychodzisz, woli zaś rodzica zawsze niesforny stawieś opór. Męstwo rycerskie masz, lecz je na złe drogi wiesziesz... Przeto mówię ci: umiarkuj się póki czas, bo przepadniesz, jako przepada dąb, chociaż mocny, gdy go prawica Boża porazi piorunem...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KINO — SŁOŃCE

BUNT ZMYŚŁÓW

— Radca wojewódzki p. Grodyński zakończył lustrację urzędów władz miejskich i odjechał do Torunia. (-)

— Ślady za bandytami. Policja tropiąca bandytów, którzy napadli na dom p. Witkowskiej w Królewskiej Nowejwie jest na ich tropie. Bandyci pochodzą z powiatu grudziądzkiego. (-)

— „Dzień głodnych” minął w całym naszym powiecie zupełnie spokojnie, świadcząc o tem, że nie mamy tutaj elementów wyrotowych. Policja w przewidywaniu na najgorsze, zarządziła ostre pogotowie. (-)

— Bohaterskie dzieci Lwowa „Orleń”. We wtorek wieczorem w sali p. Kaczyńskiego sekcja teatralna przy Towarzystwie Czytelni Ludowych odegra sztukę teatralną pod tytułem „Orleń”.

Bilety wcześniej do nabycia u p. Wojteckiej. (-)

— Powiatowa Kasa Chorych. Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę 1 marca br. na okręg Wąbrzeźno p. dr. Podlaszewski, na okręg Kowalewo p. dr. Owczarczak. (-)

DONIOSŁA REZOLUCJA

uchwalona na posiedzeniu Kółka Rolniczego.

Z Zielenia donosi (c):

W ub. niedzielę odbyło się zebranie miejscowego Kółka Rolniczego, na którym członek Zarządu Powiatowego PTR. p. Klimek zdał sprawozdanie z ostatniego zebrania zarządu pow. i wygłosił referat (który podamy w „Rolniku”). Referat ośnuty na tle działalności PTR. w obecnym kryzysie gospodarczym, wywołał ożywioną dyskusję, po której na wniosek p. prezesa Wilamowskiego uchwalono następującą rezolucję:

1) Znając dokładnie działalność Pom. Tow. Rolniczego i starania tegoż, czynione bezustannie u dotyczących władz naczelnych w kierunku zmniejszenia ciężarów, ciążących na rolnictwie Pomorza, i w kierunku zasilenia tegoż niskoprocentowymi kredytami średnioterminowymi, wyrażamy niniejszym Pom. Tow. Rolniczemu całkowite uznanie, prosząc równocześnie o dalsze wyłączenie całej pracy swojej aż do zupełnego zrealizowania postulatów, będących poważnym czynnikiem do zwiększenia przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego.

2) Wobec tego, że dotychczas z licznych, przez PTR. osiągniętych korzyści dla rolnictwa korzystali również rolnicy nie przynależący do Kółek rolniczych, stawiamy niniejszym stanowczy wniosek, prosząc o bezwzględne zrealizowanie takowego, aby z kredytów średnioterminowych dla skonwertowania uciążliwych zobowiązań rolniczych i wogóle z kredytów ulgowych, o które PTR. czyni starania, korzystali w pierwszym rzędzie jedynie czł. Kółek Rolniczych, t. j. ci, którzy zrzeszeni w potężnej organizacji rolniczej stają się bezpośrednim czynnikiem wystarczenia tychże kredytów.

Odpis powyższej rezolucji uchwalono ogłosić w „Głosie Wąbrzeskim” i przesłać prezesowi powiatowemu i centrali P. T. R.-u.

Następnie na wniosek p. prezesa przeczytał p. Borowski artykuł w sprawie przemysłu mleczarskiego, omawiający nikły rozwój spółdzielczości mleczarskiej i krzywdzące położenie mleczarni prywatnych z powodu stosunku opodatkowania tychże. W dyskusji wykazano, że mimo to okoliczne mleczarnie prywatne lepiej płacą za mleko, aniżeli spółdzielnie.

Po omówieniu jeszcze całego szeregu spraw aktualnych, p. prezes solwował bardzo liczne zebranie.

MILITARYZACJA CAŁEJ LUDNOŚCI.

Ryga, 27. lutego. — Prasa sowiecka rozpoczęła szeroką kampanję za zwiększeniem sił zbrojnych Sowieców. Liczba członków sowieckich oddziałów przysposobienia wojskowego ma być doprowadzona do 2-ch i pół milionów. 60 proc. ogółu robotników zatrudnionych na Ukrainie powinno należeć do specjalnych batalionów robotniczych i odbywać regularne ćwiczenia wojskowe.

Również w okręgach wiejskich akcja zmilitaryzowania ludności powinna w r. b. być rozszerzoną i ogarnąć 20 proc. biedniejszych włościan i robotników rolnych. Wszyscy oficerowie armji czerwonej i członkowie nowoorganizowanego związku partyzantów czerwonych powinni brać udział w oddziałach przysposobienia wojskowego.

Poza tem ma być zwrócona szczególna uwaga na zmilitaryzowanie kobiet, których liczba w oddziałach przysposobienia wojskowego powinna stanowić najmniej 25 proc., t. zn. około 700.000.

Oprócz tego na Ukrainie mają być utworzone specjalne kadry strzelców - ochotników, w liczbie 150.000 oraz oddziały obrony powietrzno - che-

Koncert religijny „Lutni”

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że znany ze swych artystycznych występów chór męski „Lutnia” zamierza w dniu 15 marca dać nam znowu okazję do pokrzepienia ducha. Tym razem wystąpi „Lutnia” z Koncertem Religijnym.

Jest to pierwszy tego rodzaju koncert w Wąbrzeźnie, zapowiadający się tem poważniej że pieśni będą wykonane przez chór „Lutni” z współudziałem całej orkiestry symfonicznej 67 p. p. z Brodnicy.

Nie wątpimy, że obywatelstwo naszego grodu pospieszy licznie na koncert, aby w tym postnym okresie razem z pieśnią „Lutni” wnieść myśl swą ku Bogu. Przy licznej frekwencji nawet drobny grosz opłaconego wstępu urośnie w pokazną sumę, która w myśl intencji dzielnych organizatorów ma się przyczynić do uprzyjemnienia Świąt Wielkanocnych najbiedniejszym miastu, gdyż na ten cel przeznaczona się czysty zysk z koncertu.

micznej w liczbie 200.000. Wśród ludności ma być zorganizowanych około 10.000 kółek obrony gazowej oraz rozpowszechnionych 500.000 masek przeciwgazowych.

„Komunist” zaznacza, że powyższy program militaryzacji ludności na Ukrainie jest minimalny.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

KIM BYŁ OJCIEC SHAKESPEARA?

Dotychczas opinia publiczna dzieliła się na dwa przeciwne obozy w kwestji, czy Shakespeare był postacią rzeczywistą, czy też pod tym nazwiskiem ukrywało się kilku sławnych ówczesnych autorów, zwłaszcza sir Bacon. Ostatnio jednak partja, wierząca w istnienie genialnego dramaturga, zyskała duży atut. Mianowicie znaleziono dokumenty procesu ojca Wiliama Shakespeara, Johna, wielkiego handlarza wełny, przeciwko jednemu z jego dostawców, który pobierał towar i nie chciał zań płacić. W trakcie procesu oskarżony bronił się podobno, że znajduje się chwilowo w ciężkiej sytuacji finansowej i wierzy, że ojciec tak wielkodusznego syna przebaczy mu i zgodzi się poczekać na lepszą przyszłość.

KWIATKI BIUROKRACJI W CZECHOSŁOWACJI

Pewien nauczyciel gimnazjalny czechosłowacki w dniu 10 stycznia 1925 r. złożył podanie do Państwowej Izby Skarbowej z prośbą o pozwolenie mu na odwiedzenie na 1—2 dni jego córki, studjującej w Niemczech. Izba Skarbową odpowiedziała na prośbę odmownie, wobec czego petent wniósł rekurs. Pięć lat trzeba było, by rekurs ten dotarł do Najwyższego Sądu, który dnia 13 października 1930 r. orzekł, że Najwyższa Izba Skarbową niesłusznie prośbę odrzuciła, ponieważ podanie to nie wchodzi w jej kompetencje, lecz ministerstwa oświaty. 13 października 1930 r. nauczyciel wznowił prośbę swą i posłał do ministerstwa oświaty. Tam zdecydowano dużo szybciej, bo już 10 grudnia 1930 roku nauczyciel dowiedział się, że z początkiem roku 1925 wolno mu było odwiedzić swą córkę zagranicą.

DWA SAMOBYSTWA DZIENNE.

Według statystyki, wydanej przez koronera powiatu Cok, do którego należy miasto Chicago, wynika, że codziennie w tym okręgu popełnia samobójstwo dwie osoby. Na każde samobójstwo kobiety przypadają trzy samobójstwa mężczyzn. Samobójstwa przeważnie popełniają ludzie żonaci w wieku od 30 do 40 lat.

Z EKRANU.

+ Bunt zmysłów. Dramt ilustrujący walkę dwóch mężczyzn o kobietę. Role ich grają Varkonji i Schildkraut. — Z całego obrazu bije wir ludzkich namiętności w kotle wielkiego miasta. Treść tajemnicza, pełna zagadkowych niedomówień, czaruje widza i porywa. Jest to wielka epopea przedmieścia, jego ciemnych i jasnych stron. Główną rolę kobiecą odtwarza Philips Haver, jasna jak promień słońca.

+ Cesarskie klejnoty. Jedną z głównych ról kreuje George O'Brien, znany z całego szeregu doskonałych filmów np. „Wielka wojna”. Aktorzy tego cechują doskonale warunki. Zewnętrzna jego gra tchnie radością życia. Znane są jego słowa: „Nie boję się nikogo, bo mam silne pięści”. Mimo to w grze jego niema brutalnych akcentów, jego siła służy mu do dobrych celów, pomaga słabszym i wkoło siebie rozsiewa optymizm w życie. J. K.

KĄCIK RADJOWY.

SOBOTA, DNIA 28. II. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,30: „Przegląd wydawnictw periodycznych”. 15,50: Skrzynka pocztowa radiotechniczna. 16,35: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,45: „Kącik dla młodych talentów”. 17,15: „Swawolne komety”. 17,45: słuchowisko dla dzieci młodszych. 19,10: Do ogółu rolników. 19,25: Płyty gramofonowe. 19,40: Prasowy Dziennik Radiowy. 19,55: Płyty gramofonowe. 20,00: Feljton „Inteligent w wojsku”. 20,15: „Cenzura w dobie powstania listopadowego”. 20,30: Koncert muzyki lekkiej wykona orkiestra P. R. 22,00: Feljton „Pokornawałowe refleksje”. 22,15: Utwory Chopina. 23,00: Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, DNIA 1. III. 1931 R.

10,15: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12,15: Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. 14,00: Prace wiosenne w sadzie. 14,20: Muzyka. 14,30: Roboty wiosenne w lesie. 14,50: Muzyka. 15,00: Nawożenie obornikiem. 15,20: Muzyka. 15,40: Program dla dzieci. 16,10: „Skrzynka pocztowa”. 16,30: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,40: Zagadnienie zniżki cen”. 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17,40: Koncert popołudniowy reprezentacyjnej orkiestry Pol. Państw. 19,25: DIALOG: „Shaw i Pirandello”. 19,45: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. 19,50: Mu-



zyka z płyt gramofonowych. 20,00: Słuchowisko: „Co się z nim stało”. 20,30: Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. 21,10: Kwadrans literacki. 21,30: Koncert popularny ork. P. R. 22,00: Feljton „Plotki z Zachodu”. 22,15: Pieśni w wyk. Marji Rońskiej. 23,00: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 2. III. 1931 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,30: DIALOG: „Rozmowa lekarza z matką” — na temat: „Jak uchronić dziecko od choroby” — prof. dr. Wacław Jasiński (transmisja z Wilna). 15,50: Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquiigny. 16,15: 1) Program dla dzieci starszych: Feljton prof. St. Sumińskiego „Już się zaczyna wiosna”, 2) Transmisja z Wilna. Opowiadanie Cioci Heli: „Narciarska przystęp Oli”. 16,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15: „O Tadeuszu Zielińskim — wielkim hellenistcie” — dr. Ignacy Wieniawski (Lwów). 17,45: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”. 19,10: Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19,25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19,40: Prasowy dziennik radiowy. 19,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00: „Zjazd Związku Legionistek Polskich” — p. Wanda Kiedrzyńska. 20,15: Pożądanka muzyczna. 20,30: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, H. Lipowska (sopran), Wincenty Jakubczyk (klarnet), prof. L. Urstein (akomp.). 22,00: P. Cezary Jellenta: feljton „Pasażer z książką”. 22,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 23,00: Muzyka taneczna.

KINO — SŁOŃCE

Cesarskie klejnoty

RUCH TOWARZYSTW

— Walne zebranie Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, Oddział w Wąbrzeźnie, odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz. 8 wieczorem na małej salce hotelu „Pod Białym Orłem”. O liczny udział członków, sympatyków oraz wszystkich kolegów i koleżanek niezorganizowanych proszą H. Talkowski, wiceprezes.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

POWAŻNE TOW. UBEZPIECZENIOWE

od ognia, kradzieży, cyw. odpowiedz., następstw nieszczęśliwych wypadków i auto-casco poszukuje na Kowalewo i okolicę AGENTA, który zechciałby się zająć akwizycją.

Zgłoszenia proszę złożyć do Administracji tej gazety pod B. A. 1931.

Nadeszły

Sery: tyłzycki fl. 2 zł.
szwajcarski „ 2,80 gr.
bytyngi szl. 20 gr.
śledzie wędzone 20 gr.
„ marynow. 20 gr.
„ zawijane 20 gr.
świeże szprotki
olej jadalny 2 zł. kg.

JAN HOFFMANN
Wąbrzeźno, Rynek 26.

10 do 15.000 złotych pożyczki

poszukuje na I hipotekę (ewentl. w dolarach)
Tobolski, Kolejowa 71

Obelge

rzuconą przeciw Albertowi Boruta odwołuję

Góralski
Ostrowite.

Dnia 2-go marca o godz. 7¹⁵ w drugą bolesną rocznicę śmierci

śp.

Dra Józefa Szczepańskiego

odprawi się za spokój duszy Drogiego Zmarłego

msza św.

żona z rodziną

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie matki naszej śp.

Agnieszki Kaczyńskiej

a przedewszystkiem Bractwu Matek Żywego Różańca, pp. kol. kolejarzom oraz krewnym i znajomym składa serdeczne „Bóg zapłać”.

Rodzina.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 marca 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Józefa Grzybowskiego w Łopatkach;

wirówkę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 28 lutego 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze:

1 dywan.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 3 marca 1931 r. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Romana i Teofili Paluchów w Książkach:

1 kanapę.

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 2 marca 1931 r. o godz. 4,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę:

1 szafę żelazną.

Zbiórka reflektantów w moim biurze,

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 2 marca 1931 r. o godz. 4-ej po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Szymona Katza w Wąbrzeźnie:

1 samochód.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Ogromny spadek cen.

Biorąc pod uwagę ogólny kryzys gospodarczy i brak gotówki, obniżyliśmy ceny naszych artykułów do ostateczności, dając możność wszystkim taniego zaopatrzenia się w najpotrzebniejsze towary. Wobec tego wysyłamy komplety towarów w najlepszych gatunkach po cenach niebywale niskich.

TYLKO ZA 16 ZŁOTYCH.

wysyłamy: 1 parę spodni wizytowych w dobrym gatunku, stosowne do każdego garnituru, 1 koszulę dzienną, sportową wraz z kołnierzem i krawatem z tego samego materiału w najnowszym wzorach lub 1 koszulę zefirową z dwoma kołnierzykami, 1 parę kalesonów z cienk. trykotu w wyborowym gatunku z satynowym wykończeniem, 1 ręcznik z frendzlami dobrego wyrobu, 1 parę skarpetek deseniowych ewent. 3 chustki do nosa z ślicznymi kantami, 1 parę podwiązek gumowych do skarpetek męskich i grzebień kieszonkowy. To wszystko razem wysyłamy tylko za 16 zł., koszta przesyłki 2,50 zł., płaci odbiorca.

TYLKO ZA 36 ZŁOTYCH.

wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 mtr. w dobrym gat., 6 mtr. heringsbonu („dymka”) koloru białego najlepszego gat., na 3 pary kalesonów męsk., 6 mtr. płótna kremowego, nadającego się na bieliznę wszelkiego rodzaju, 4 mtr. płótna ręcznikowego na 3 długie dobre ręczniki, 1 prześcieradło białe, dużego rozmiaru, 1 ręcznik kąpielowy (frote) miękki i puszysty w pięknych żakardowych deseniach, 2 rolki nici i 3 tuziny guzików do bielizny. To wszystko razem wysyłamy tylko za 36 zł., koszta przesyłki 3,25 zł. płaci odbiorca.

Z DZIAŁU KONFEKCJI MĘSKIEJ

wysyłamy jako reklamę: 1) Ubranie bostonowe w kolorach czarnym lub granat., uszyte według ostatniej mody, tylko za 33 zł., 2) ubranie boston-kamgarn w kolorach czarnym lub granat., z najlepszymi dodatkami tylko za 46 zł., 3) ubranie kamgarnowe w różnych najmodniejszych deseniach w kolorach jasnych i ciemnych tylko za 48 zł. Prosimy o podanie nr. lub rozmiaru noszonego garnituru. Zaznaczamy, iż ubrania są opakowane w pudła. Do każdego garnituru doliczamy porto 2,50 zł. Powyższe komplety wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listowego zamówienia; płaci się przy odbiorze. Zaznaczamy, iż kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy go z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Zamówienia prosimy adresować do naszego składu fabrycznego:

FIRMA „POLSKI TOWAR” ŁÓDŹ, skrz. poczt. 208

Uwaga! Do każdego kompletu dodajemy bezpłatnie, wspaniały kupon premijowy, zawierający nader miłą niespodziankę.

P. S. Na żądanie wysyłamy cennik wszelkich towarów oraz na konfekcję z ogromną zniżką cen.

Samochód

ciężarowy

2½ tonny, marki Malcester, prawie nowy gotowy do jazdy korzystnie na sprzedaż.

Majętn. Zielonagóra p. Radzyn — Tel. 17

15—20 centnarów

siana lub konieczyń

kupi zaraz

St. Chwiałkowski Wąbrzeźno

Rynek 1 Tel. 85

Kto pożycz

5-6000 zł

na 50 morgowe gospodarstwo na pierwszą hipotekę. Spieszne zgłoszenia przyjmuje eksp. „Głosu Wąbrzeskiego”

Służąca

z dobrymi świadectwami może się zgłosić zaraz

L. Kurzyńska Wolności 57.

1 pokój

większy potrzebny Wiadomość w administracji „Głosu Wąbrzeskiego”

1-2 POKOJE

furniture dowynajęcia ewentualnie z utrzymaniem Kozłowska, Mickiewicza 3.

Czy łaskawa Pani już wie?

że **kawa**

z mojej palarni jest najlepszą, a kosztuje tylko 1/4 funta 60 gr.

JAN HOFFMANN

Skład towarów kolonialnych WĄBRZEŹNO — Rynek 26

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości pracodawców i ubezpieczonych, że wezwanie lekarza kasowego do chorego, jest uzasadnione jedynie w wypadkach nagłych, wzgl. obłożnej choroby, gdy chory do lekarza przewieziony wzgl. koleją lub autobusem udać się nie może.

Jeżeli wezwany lekarz (czy to przez pracodawcę lub ubezpieczonego) stwierdzi, że nie zachodził wypadek nagły wzgl. obłożnej choroby, a chory bez uszczerbku na stan zdrowia mógł konsultować lekarza, wówczas powstałe koszta Kasa bezwzględnie nakładać będzie na zainteresowanych, powodujących niepotrzebne wezwanie lekarza.

L. dz. 785/I. 31.

Wąbrzeźno, dnia 27 lutego 1931 r.

Pow. Kasa Chorych w Wąbrzeźnie.

(—) J. Kędziński,

komisarz zarządzający.

Do rejestru handlowego A nr. 206 wpisano przy firmie „Zdrój” Pomorskie Zakłady Wiertnicze Jan Broda i S-ka w Wąbrzeźnie: Józefa Słiwińska z Wąbrzeźna, ul. Kolejowa 24 przystąpiła do spółki jako osobiście odpowiedzialny spółnik. Spółka rozpoczęła działalność z dniem 3 listopada 1930 r. Przejęcie przez Spółkę, uzasadnionych wierzytelności i zobowiązań przedsiębiorstwa, jest wykluczone. Do zastępowania spółki są upoważnieni wyłącznie: inżynier Jan Broda z Torunia i Józefa Słiwińska z Wąbrzeźna łącznie.

Prokura Oskara Grethe wygasa.

Wąbrzeźno, dnia 4 listopada 1930 r.

Sąd Powiatowy.

Osoba samotniona, starsza panna z lepszym wychowaniem i wykształceniem, władająca językiem polskim i niemieckim, czytana

poszukuje posady

odpowiedniej i stałej ksiązkowej, kasjerki lub sekretarki od zaraz lub później, najchętniej z przyłączeniem w rodzinie. Głównie zależy jej na dobrym traktowaniu.

Zgłoszenia do adm. „Głosu Wąbrzeskiego”.



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8 procent.

„HACEGE” (s. p. o. o. (e. g. m. b. h.)) Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

Obelgę

rzuconą na p.

Franciszkę Skonieczną niniejszem odwołuje

Weronika Kirstein W. Radowiska.

KINO SŁOŃCE KINO

HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Rodzice!

którzyście przez Wojnę Światową stracili Waszych synów.

Kobiety!

któreście doznały najcięższy cios, straciwszy w wojnie swych mężów

Dzieci!

któreście postradały Waszego żywiciela —

„BITWA NAD SOMMĄ”

przekonać się możecie, jakie piekło męki i cierpienia Wasi najdrożsi w krwawej Wojnie Światowej przejść musieli, aż wreszcie kula, granat lub podstępny cios sztyltem rozłączył ich od Was na wieki.

Bitwa nad Sommą to grób milionów. — 1,250.000 żołnierzy poniosło śmierć bohaterską w bitwie nad Sommą. — Peronne, Bepaune, Combles i wiele innych kwitnących miast zamieniono w gruzy. Uczestnicy wojny! Walczyliście nad Sommą lub nie, musicie film ten zobaczyć, boć on pokaże Wam Wasze bohaterstwa, Wasze przeżycia. Zdjęć do tego dokonano w roku 1916 podczas największego ognia z armat. Operatorzy przy tem ginęli śmiercią bohaterską.

Potężne dzieło to ukaże się od piątku 27 bm. do poniedziałku 2 marca br.

W piątek wiecz. uroczysta premiera dla Miasta i Okolicy.

Specjalne seanse dla powiatu w sobotę o godz. 4 po poł. i to:

Plebanka, Jarantowice, Mazanki, Labędź, Wronie, Stanisławki, Czaple, Kiolewska Nowa wieś, Mgowo, Wioldzadz, Czapelki, Płużnica, Bartoszewice, Trzcień, Ostrowo, Orłowo, Gziki, Nielub, Sosnowka, Przydówiz, Ryńsk, Lisowo, O zechowo, Orzechówko, Srebrniki, Czystochleb, Zieleń, Piątkowo, Pluskowosy, Wielkołaka, Dylewo, Łobdowo, Lionica, Wałycz, Niedźwiedz, Dębowałaka, Wielkie Radowiska i Maie Radowiska, Myśliwiec, Jaworze, Nieżywiec, Osieczek, Piwnice, Sitno, Frydrychowo, Książki i Mgoszcz.

W poniedziałek o godz. 4 po poł. dla wszystkich naszych Szkół z Wąbrzeźna.

Wstęp na powyższe popól. seanse do sali bezwzględnie 50 gr. od osoby.

Seanse dla miasta i zabudowań Wąbrzeźna codziennie pocz. od piątku do poniedziałku o godz. 8,30 w niedzielę dwa seanse o 5 i 8,30.

Ze zrozumiałych względów ceny miejsc normalne.

Orkiestra powiększona.

Kasa czynna godzinę przed seansami.